

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nakład 56.098 Wyl. A Cena 40 gr

Nr 228 (2577) — Rzeszów, 24 września 1957 r.

Ministerstwo Rolnictwa zatwierdziło projekt planu produkcji rolnej w gospodarce chłopskiej na 1958 rok

WARSZAWA (PAP). Obrady Kolegium Ministerstwa Rolnictwa w dniu 21 bm. dotyczyły spraw szczególnej wagi. Na posiedzeniu kierownictwo Ministerstwa zatwierdziło projekt planu produkcji rolnej w gospodarce chłopskiej na 1958 r.

Chociaż planu produkcji rolnej nie można traktować w ten sam sposób, jak planu produkcji przemysłowej, to jednak warto zaznaczyć się z podstawowymi liczbami z tej dziedziny, gdyż na nich opierają się obliczenia masy towarowej, jaką dostarczy rolnictwo, plany przemysłu pracującego na

surowcach rolniczych, obliczenia dochodów ludności wsi, a więc i jej siły nabywczej, od czego z kolei uzależnione są plany zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe itp.

Powierzchnia upraw zwiększy się o 90 tys. ha. W przyjętym przez kolegium projekcie planu przewiduje się, że w gospodarce chłopskiej powierzchnia upraw zwiększy się w 1958 r. w porównaniu z tegoroczną, o 90 tys. ha. Nastąpi to dzięki zagospodarowaniu istnie-

jących jeszcze odłogów i ugorów oraz przekazaniu gospodarstwom chłopskim 60 tys. ha gruntów użytkowanych dotychczas przez PGR. Przewiduje się też wzrost plonów. Przyjęto, biorąc pod uwagę dane z tego roku oraz przeciętne zbiory w latach

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z udziałem przedstawicieli ZMS i ZMW

XII plenum CRZZ obraduje nad przygotowaniem do Światowego Kongresu i działalnością związkową wśród młodzieży

WARSZAWA (PAP). 23 bm. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady XII plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. Porządek obrad przewiduje omówienie problemów IV Światowego Kongresu Związków Zawodowych, który odbędzie się w Lipsku, ustalanie składu delegacji polskiej na Kongres oraz omówienie zagadnień działalności związkowej wśród młodzieży.

Plenum wysłucha także sprawozdania specjalnej komisji, która została powołana w czasie XI plenum CRZZ dla badania stosunków istniejących w Mazurskiej Fabryce Sklejek w Morągu. W obradach uczestniczą przedstawiciele Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej.

Otwierając obrady, przewodniczący CRZZ I. Loga-Sowiński stwierdził, że plenum zbiera się w dniach poprzedzających dwa duże wydarzenia w międzynarodowym ruchu robotniczym. Wydarzeniami tymi będą: IV Światowy Kongres Związków Zawodowych i obchody czterdziestej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. I. Loga-Sowiński poinformował zebranych, że w tych dniach CRZZ otrzymała zaproszenie od Wszechzwiązkowej Centralnej Rady

Związków Zawodowych (WCSPS) dla 25-osobowej delegacji polskich działaczy związkowych i organizacji społecznych, do wzięcia udziału w obchodach 40 rocznicy Rewolucji Październikowej w Moskwie.

Następnie w imieniu sekretariatu CRZZ referat pt. „Sytuacja w międzynarodowym ruchu zawodowym i zadania polskich związków zawodowych w umacnianiu jedności i solidarności ludzi pracy”, wygłosił kierownik Wydziału Łączności Międzynarodowej CRZZ B. Gebert. Po referacie rozpoczęła się dyskusja nad pierwszym punktem porządku dziennego

Dewizy z „LASU”



Ekspozycja centrali „Las” w Poznaniu wystąpiła już około 43 tys. lubianek z czarnymi jagodami (Anglia, Szwajcaria itp.) 12 ton ślimaków-wincików (Francja), a obecnie rozpoczęto wysyłkę owoców dzikiej róży (Szwajcaria), grzybów (NRF, Szwajcaria) i dziczyzny — dziki, sarny, jelenie, zające, kuropatwy (Francja, NRF, Szwajcaria).

Na zdjęciu: Pracownice ekspozycji „Las” przygotowują do wysyłki owoce dzikiej róży. CAF — fot. Matuszewski

Na zbudowanym przez siebie telewizorze uzyskał w Rzeszowie obraz nadany przez stację telewizyjną w Anglii

(Inf. wł.). Pierwszym prawdopodobnie posiadaczem telewizora w Rzeszowie jest pracownik Stacji Obsługi Radiotechnicznej — Józef Więcek. Telewizor, który posiada zbudował sam według schematów zamieszczonych w jednym z numerów czasopisma „Radioamator”.

Aparat jest na razie niekompletny, gdyż jego konstruktor nie mógł kupić wszystkich potrzebnych mu części. Mimo tego odbiera na nim bardzo silne impulsy stacji telewizyjnych z Anglii, Francji, Włoch i Związku Radzieckiego. Udało mu się nawet odebrać obraz nadany z Anglii. Więcek przypuszcza, że po uzupełnieniu braków w telewizorze, uda mu się odbierać pełne spektakle telewizyjne nadawane przez stacje w kraju i za granicą. (8)



W poniedziałek do dyrekcji „Koniczynki” wpłynęły 4 zawiadomienia o skreśleniu czterech liczb wylosowanych w niedzielę. Po sprawdzeniu kuponów, potwierdzono tylko trzy „czwórki”, które złożono w Rzeszowie (punkt odbioru nr 3, pl. Wolności), w Kańczudze (punkt nr 15) i w Jarosławiu (18). Zgłoszenie A. Plecienia z Przemysła było fałszywe, gdyż nie odgadł on ani jednej cyfry. Właściciele „czwórek” otrzymały po 27 tys. zł. Uwaga! Na stronie drugiej podajemy listę wylosowanych nagród pocieszenia XVII „Koniczynki”. (nek)

„Aby naszą wieś zdobiło jak najwięcej kwiatów”

Konkurs ZMW na najpiękniejszy wiejski ogródek kwiatowy

WARSZAWA (PAP). Załączane wiosną br. przez członkinie ZMW z woj. rzeszowskiego hasło: „Siejemy malwy” spotkało się z gorącym przyjęciem dziewcząt wiejskich nie tylko tego województwa. Rzeszywiec w wielu ogródkach pod oknami domów barwiły się latem piękne bukiety malw — kwiatów tak związanych z wiejskim krajobrazem. Choć dopiero początek jesieni, a po niej — długa zima. Zarząd Główny ZMW, prag-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Balon „SYRENA” odnalazł się koło Krasnegostawa

Jak się dowiadujemy, balon „Syrena”, który 15 bm. „uciekł” z Mielca, odnalazł się koło Krasnegostawa (woj. lubelskie). Ludność wiejska, która odnalazła balon, dopuściła się skandalicznego wybruku. Mianowicie chłopcy powycinali sobie kawałki powłoki. Tak więc balon uległ bardzo poważnym uszkodzeniom. Milicja prowadzi w tej sprawie śledztwo.

Norwescy żuźlowcy przylocą do Rzeszowa specjalnym samolotem

Przewidziane na czwartek 26 bm. spotkanie żuźlowców Norwegów z zespołem PZM — Białe Orły wywołało w woj. rzeszowskim zrozumiałe zainteresowanie. Wszyscy, którzy pasjonują się żużlem, chcą oglądać występ gości z Północy, tak, że organizatorzy mimo powszechnego dnia spodziewają się na stadionie kompletnego widza. Jak zdobyć bilety na mecz? Otóż, jeśli drukarnia dotrzyma terminu druku, to można będzie zaopatrzyć się w nie już w przedsprzedaży od dzisiaj w księgarni przy ul. Kościuszki oraz w sekretariacie klubu (stał na Osiedlu (Dom Kultury WSK). W dzień zawodów bilety będą do nabycia w kasach stadionu.

Cena jednego biletu wynosi 15 zł. Na biletach nie będą oznaczone żadne sektory — więc kto przyjdzie pierwszy na stadion, ten zajmie „lepsze” miejsce (przed zawodami żużlowymi rozegrany zostanie mecz piłkarski). Nasi goście z Norwegii przybędą do Rzeszowa specjalnym samolotem dopiero w czwartek w godzinach popołudniowych. Wtedy też dowiemy się, w jakim składzie startują Norwegowie zatrzymają się w Rzeszowie przez noc i następnego dnia rano udadzą się podążając do Wrocławia, celem rozegrania oficjalnego spotkania Norwegia — Polska. (nek)

Zwyrodniały pijak chciał żywcem spalić własną rodzinę

WARSZAWA (PAP). 22 bm. w późnych godzinach wieczornych w Żąbkach k. Warszawy spłonął drewniany budynek mieszkalny, będący własnością Józefa Wołosa. Jak wykazało dochodzenie, sprawcą pożaru był sam właściciel, który — po pijanemu — przez podpalenie domu

chciał się... pozbyć rodziny. Wołós wszczął awanturę, po czym związał sznurem wszystkich domowników i podpalił budynek. Kilkunastoletni syn Wołosa zdołał uwolnić rodzinę z płonącego budynku. Zwyrodniały pijak został zatrzymany przez władze MO, dochodzenie w toku.



Nie, to nie jest lotnisko „latających talerzy” — to po prostu plastikowe okna jednego z banków paryskich. Mają one kształt kopuł o średnicy 2,50 m. i wysokości 1,30 m. — są to podobno największe kopuły w Europie. CAF



Załoga stoczni w Warnemünde (NRD) postanowiła dla uczczenia 40 rocznicy Rewolucji Październikowej przyspieszyć o 73 dni termin przekazania zamówionego przez Polskę dziesięciotysięcznika „Zeromski”.

Marszałek Żukow udaje się do Jugosławii

BELGRAD (PAP). Agencja Tanjug donosi, że minister obrony ZSRR marszałek G. Żukow udaje się dnia 8 października z rewizytą do Jugosławii.

Jak wiadomo, niedawno bawił w Związku Radzieckim sekretarz obrony narodowej Jugosławii I. Gosnjak.

Zespół Mazurkiewicza występuje w Rzeszowie i województwie

Po dość długim sezonie ogórkowym, znów gościć będziemy w Rzeszowie orkiestrę jazzowo-taneczną. Będzie to znany zespół estradowy Mazurkiewicza z bogatym repertuarem tańca, melodii i satyry. Z zespołem występują: Da-

na Lerska — piosenki, znany wszystkim z Polskiego Radia „słowik” — Marian Jurga oraz duet taneczny — Barbara Jachówna i Wojciech Książkiewicz. Konferansjerką prowadzi Alojzy Potempa.

Po występach w Jasle, Sannoku i Gorlicach zespół przyjeżdża do Rzeszowa, gdzie wystąpi 28 bm. w Domu Kultury WSK o godz. 19.30. (to)

Niemiecki statek „Pamir” zaginął na Atlantyku

LONDYN (PAP) w niedzielę na skutek huraganu uległ awarii i zaginął na Atlantyku 4-masztowy statek niemiecki „Pamir”. W chwili po nadaniu sygnałów SOS oraz komunikatu o poważnym uszkodzeniu, zagli i masztów, radiostacja statku zamilkła i do chwili obecnej brak jest jakiegokolwiek wiadomości o jego losie. „Pamir” płynął z Buenos Aires do Hamburga z ładunkiem jeźmienia. Na pokładzie statku znajdowało się 86 członków załogi, w tym 52 kadetów marynarki. Najmłodszy z nich liczył 16 lat. Na ratunek załogi „Pamiru” pośpieszyło szereg statków, znajdujących się na Atlantyku oraz samoloty. Jak wynika z ostatnich komunikatów, szanse uratowania załogi „Pamiru” są minimalne. W chwili obecnej poszukiwania skoncentrowały się na przestrzeni morza, gdzie tankowiec brytyjski „San Sylvestre” oraz samoloty amerykańskie zauważyły puszczone łódzie i kora ratunkowe, uniesione przez wzburzone fale. Załoga „San Sylvestre” stwierdziła, że porzucone łódzie ratunkowe wyglądają swym przypomnieniem niemieckie łódzie ratunkowe z Lubeki — rodzinnego portu „Pamiru”.

Minister Rapacki wyjechał do Nowego Jorku na sesję ONZ

WARSZAWA (PAP). 23 bm. w godzinach popołudniowych opuścił Warszawę udając się do Nowego Jorku, przewodniczący delegacji polskiej na XII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, minister spraw zagranicznych Adam Rapacki. Min. Rapackiemu w podróży towarzyszy ambasador PRL w Stanach Zjednoczonych AP — Romuald Spassowski.

Przed wyjazdem min. Rapacki oświadczył przedstawicielowi PAP: — Przywiązuje mi duże znaczenie do obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Szczególne zainteresowanie budzi debata rozbrojenia. Należałoby sobie życzyć, by Zgromadzenie Ogólne przychyliło się do posunięcia naprzód tej niezmiernie doniosłej sprawy. W pracach nad osiągnięciem postępów w tej kwestii nie zabraknie również wysiłku delegacji polskiej.

Dziś odczyt na temat „Marksizm a religia”

Towarzystwo Szkoły Świeckiej w Rzeszowie zawiadomiło, że w dniu 24 września br. o godz. 15 w sali kolumnowej KW PZPR odbędzie się odczyt na temat: „Marksizm a religia”. Odczyt wygłosi ob. Jan Markiewicz, pracownik naukowy Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR w Warszawie. Na odczyt są proszeni członkowie Towarzystwa Szkoły Świeckiej.

73 dni wcześniej otrzymamy statek z NRD



Załoga stoczni w Warnemünde (NRD) postanowiła dla uczczenia 40 rocznicy Rewolucji Październikowej przyspieszyć o 73 dni termin przekazania zamówionego przez Polskę dziesięciotysięcznika „Zeromski”. Na zdjęciu: Frachtowiec „Zeromski” przy nabrzeżu wyposażeniowym stoczni. Fot — CAF

Uwaga słuchacze WUML

Zawiadamia się, że w dniu 24 września br. o godz. 15 odbędzie się wykład na temat: „Wpływ państwa na rozwój współczesnej gospodarki kapitalistycznej” i „Problem krajów zacończonych. Ich programy rozwojowe”.

Ministerstwo Rolnictwa zatwierdziło projekt planu produkcji rolnej w gospodarce chłopskiej na 1958 rok

(Ciąg dalszy ze str. 1)

1951—55, że w przyszłym roku gospodarstwa chłopskie powinny uzyskać przeciętne plo



Wczoraj w gmachu Pr. WRN w Rzeszowie wylosowano nagrody pocieszenia spośród uczestników XVII rzutu gry „Koniczyńki”. A oto lista nagród.

- Nr kuponu 024643 — punkt odbioru nr 7, Rzeszów Pobitno — odkurzacz elektr. Nr kup. 004717 — punkt 55, Czarna pow. Dębica — aparat fotograficzny. Nr kup. 70506 — punkt 4, Rzeszów Staroniwa — frotka elektr. Nr kup. 019873 — punkt 70, Sarzyna pow. Leżajsk — radio „Szarotka”. Nr kup. 056244 — punkt 76, Rzeszów, ul. Obrońców Stalingradu — adapter. Nr kup. 035293 — punkt 8, Rzeszów — zegarek. Nr kup. 091574 — punkt 23, Przemyśl — zegarek. Nr kup. 158812 — punkt 77, Rzeszów Rynek — aparat fotograficzny. Nr kup. 141042 — punkt 80, Rzeszów — radio „Pionier”. Nr kup. 022479 — punkt 72, Sokółów pow. Kolbuszowa — rower damski. Nr kup. 004399 — punkt 45, Bobowa pow. Gorlice — adapter. Nr kup. 015130 — punkt 15, Kańczuga pow. Przeworsk — radio „Szarotka”. Nr kup. 079336 — punkt 64, Stalowa Wola — radio „Pionier”. Nr kup. 054952 — punkt 48, Kolbuszowa — pralka elektr. (mek)

ny 4 podstawowych zbóż w wysokości 14,4 q z ha, ziemniaków — 137 q z ha, a buraków cukrowych — 203 q z ha. W porównaniu ze średnim zbiorem z lat 1951—55 w zbożach, oznacza to wzrost plonów o blisko 2 q, w ziemniakach — o 23 q, a w burakach cukrowych — o 5 q z ha.

Zdaniem fachowców i doświadczonych rolników, uzyskanie w przyszłym roku takich plonów jest w pełni realne.

Zboża zakupimy o 130 tys. ton więcej

Na podstawie planowanej powierzchni uprawy, wysokości plonów i dotychczasowych doświadczeń, plan Min. Rolnictwa zakłada, że w przyszłym roku państwo zakupi od gospodarstw chłopskich około 300 tys. ton zbóż, a więc o 130 tys. ton więcej, niż planowano na bież. rok.

Z hodowlą są trudności

Min. Rolnictwa planuje na przyszły rok skromny, ale wydaje się realny przyrost pogłowia bydła do 7.900 tys. sztuk. Przy wykonaniu tych założeń, stan pogłowia bydła w gospodarstwach chłopskich w przyszłym roku byłby o 4,3 proc. wyższy niż w tym roku. Pogłowie trzody chlewnej natomiast — jak zakłada projekt — wzrośnie o 3,6 proc., zaś owiec o 0,1 proc. Osiąg-

nięcie planowego wzrostu pogłowia bydła może napotkać jednak na pewne trudności, jeżeli nie zostaną wdrożone dodatkowe bodźce ekonomiczne, m. in. zmiany w klasyfikacji przy skupie oraz podwyżka cen skupu nadwyżek bydła.

Pomimo planowanego przyrostu pogłowia bydła, w gospodarstwach chłopskich, nie należy się spodziewać w przyszłym roku zwiększenia produkcji żywności wołowej i cielęciny. Zmniejszy się bowiem selekcja krów, a także chłopi większą ilość cieląt pozostawia do chowu. Przewiduje się natomiast, że produkcja żywności wieprzowej w gospodarstwach chłopskich wzrośnie w przyszłym roku o 57 tys. ton.

W Kairze odbędzie się kongres narodów Afryki i Azji

KAIR (PAP). W Kairze podano do wiadomości, że kongres narodów azjatyckich i afrykańskich odbędzie się w stolicy Egiptu, z końcem listopada. W kongresie weźmie udział 30 państw, w tym wszystkie państwa, które uczestniczyły w konferencji bandunskiej oraz Ghana, Tunezja, Maroko, Malaje i Somalia.

Posiedzenie komitetu przygotowawczego odbędzie się w Kairze w dniach od 21 do 23 października br.

U CHIŃSKICH przyjaciół

Wzajemne wizyty chińskich i polskich mężów stanu, uczonych i artystów mają już ugruntowaną tradycję.

Wyjazd delegacji Wojska Polskiego z generałem broni Marianem Spychalskim na czele, do Chińskiej Republiki Ludowej spotkał się z żywym zainteresowaniem społeczeństwa.

Przy tej okazji warto przypomnieć, że właśnie w dniu 20 bm. uchyliła trzecia rocznica uchwalenia Konstytucji, która zagwarantowała Chińskiej Republice Ludowej jej wszechstronny rozwój. To doniosłe wydarzenie historyczne przyczyniło się do dokonania wielu zasadniczych zmian w życiu narodu chińskiego oraz do utrwalenia idei przyjaźni i pokoju między narodami.

Na straży pokoju stoją rów-

niez nowoczesnie wyposażona i wyszkolona armia Chin Ludowych.



Na zdjęciu: Naczelny dowódca Chińskiej Armii Ludowej — marszałek Czu-Teh.



Defilada broni pancernej Chińskiej Armii Ludowej na placu Tien An Men w Pekinie.

Komentarz dnia

KONTYNUOWAĆ DIALOG!

Dlaczego każde posunięcie przywódców radzieckich traktowane jest przez mocarstwa zachodnie z podejrzliwością? Czy nie czas już traktować posunięć rządu radzieckiego w kierunku złagodzenia napięcia międzynarodowego z większym realizmem i zaufaniem?

Stawiając pytania tej treści w artykule zamieszczonym na łamach amerykańskiego miesięcznika „Foreign Affairs” prezydent Tito stwierdza, że jednym z podstawowych źródeł braku porozumienia między Wschodem i Zachodem jest w chwili obecnej odrzucenie przez mocarstwa zachodnie każdej propozycji ZSRR. O słuszności tej opinii można się przekonać obserwując reakcje na przemówienie, wygłoszone przez ministra spraw zagranicznych ZSRR Gromykę, na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Wyciągnijmy z tego przemówienia tylko niektóre charakterystyczne elementy:

— Związek Radziecki wystąpił z propozycją, aby ONZ wezwwała wszystkie państwa do oparcia swoich wzajemnych stosunków na znanych pięciu zasadach pokojowego współistnienia. Oczywiście, przyjęcie tej propozycji nie doprowadziłoby do natychmiastowego rozwiązania wszystkich spornych problemów międzynarodowych. Jednak ponaczenie zasad pokojowego współistnienia autorytetem ONZ, miałyby niewątpliwie pewne znaczenie. Piszemy „miałyby”, gdyż przedstawiciele mocarstw zachodnich ustosunkowali się sceptycznie do propozycji radzieckiej;

— Związek Radziecki wysunął propozycję, aby wobec

niechęci mocarstw zachodnich do bezterminowego zakazu broni masowej zagłady zawrzeć porozumienie w tej sprawie na pewien okres czasu — na przykład na okres pięcioletni. Jest rzeczą jasną, że nowe stanowisko ZSRR może ułatwić porozumienie w tak kapitalnej sprawie, jak zakaz broni masowej zagłady.

— Związek Radziecki proponuje, aby rozszerzyć skład Komisji i Podkomisji Rozbrojenia ONZ o kraje Azji i Afryki. Można by znów zrobić zastrzeżenie, że realizacja tego postulatu nie doprowadziłaby automatycznie do porozumienia w sprawie rozbrojenia. Wyszłoby jednak za pewne na korzyść debatom rozbrojeniowym, gdyby reprezentowane w nich były wszystkie kontynenty, pamiętając chociażby o mediacyjnej roli, jaką mogłyby odegrać Indie. I ta propozycja została jednak potraktowana z podejrzliwością, a angielski „Daily Telegraph” doszukuje się w niej jedynie „propagandowych celów” ZSRR.

Gdyby pójść po linii pierwszych reakcji zachodnich, należałoby z pesymizmem zapatrywać się na poszukiwania kompromisowych rozwiązań, i zająć się poszukiwaniami „czystej”, pozbawionej w dużym stopniu właściwości radikałnych „bomby wodowej”, która tak bardzo reklamował w swym wystąpieniu na forum ONZ amerykański sekretarz stanu Dulles. Powstaje pytanie — czy leżałoby to w interesie ludzkości?

Z pewnością nie! W interesie ludzkości leży kontynuowanie dialogu rozbrojeniowego, który mimo wszelkiej trudności musi doprowadzić do choćby częściowego porozumienia.

„Aby naszą wieś zdobiło jak najwięcej kwiatów“

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nac rozszerzyć inicjatywę rzeszowskich dziewcząt, postanowili już obecnie ogłosić konkurs na „najpiękniejszy ogródek kwiatowy wsi” na rok przyszły. Jak sama nazwa wskazuje, celem jego jest „ukwiecenie wsi”, rozbudzenie zamilowania młodzieży do piękna i do estetycznego wyglądu zagrod.

Warunki konkursu zostały już opracowane i rozesłane do ogniw ZMW. Pozornie może się wydać, że za to poczynania przedwczesne. Tak jednak nie jest, bowiem aby konkurs wypadł jak najlepiej, trzeba się do niego odpowiednio przygotować, zaopatrzyć w nasiona kwiatów itp. A to wymaga sporo zachodu.

Konkurs — w myśl regulaminu — trwać będzie od 15 kwietnia do 15 października przyszłego roku. Polega on na zgłoszeniu do udziału w nim ogródka kwiatowego, uprawianego osobiście przez zgłaszającą osobę. Uczestnicy utwarzają zespoły konkursowe, liczące 10—15 osób. Mogą to być koła ZMW, zespoły przysposobienia rolniczego, drużyny harcerskie, LZS, inne organizacje, szkoły itp. We wsi może powstać nieograniczona ilość takich zespołów. Członkowie zespołów rywalizują między sobą o miano zwycięzców w konkursie na terenie

wsi. Ci z kolei stana „w szranki” ze zwycięzcami z całej gromady. Późem zostanie wybranych po 5 najpiękniejszych ogródków w powiecie. Z kolei po 10 w województwie, aż w końcu spotka się 20 największych wiejskich miłośników kwiatów z całej Polski. Ocen poszczególnych ogródków dokonywać będą specjalne komisje.

Warunki konkursu określają ponadto bliższe szczegóły, dotyczące sposobu pielęgnacji ogródków, rodzajów uprawianych kwiatów itp. Wymieniono również przewidywane dla zwycięzców konkursu nagrody. M. in. zdobywcy pierwszych pięciu miejsc w kraju otrzymają nagrody o wartości 5 tys. zł każda.

Już obecnie, jak informuje Zarząd Główny ZMW, konkurs spotyka się z dużym zainteresowaniem młodzieży wiejskiej.

Brak miejsc noclegowych odsstrasza turystów

(Inf. wł.) Ziemia rzeszowska, a szczególnie Bieszczady stają się coraz większym obiektem zainteresowania ze strony turystów, którzy coraz liczniej odwiedzają te atrakcyjne tereny turystyczne. Tymczasem chroniska turystyczne w województwie rzeszowskim dysponują zaledwie 295 miejscami noclegowymi, co jest stanowczo za mało w porównaniu ze wzrostem turystyki. Warto nadmienić, że w schroniskach i stacjach turystycznych na terenie województwa krakowskiego, znajduje się blisko 2.800 miejsc noclegowych.

(tap)

Czy szefowie państw bałkańskich zasiadają przy wspólnym stole, aby obradować nad zacieśnieniem wzajemnych stosunków? Jaki los czeka inicjatywę rumuńską, zmierzającą do tego, aby „kocioł bałkański” już nigdy nie wybuchł? Dziś trudno jeszcze dać odpowiedź na te pytania. Nie ulega jednakże najmniejszej wątpliwości, że sugestia rumuńska odnośnie ewentualnego utworzenia unii państw bałkańskich, spotkała się z wielkim zainteresowaniem na całym świecie. Propozycje premiera Stoica znalazły się na łamach najważniejszych dzienników świata i są przedmiotem licznych komentarzy. Belgrad, Sofia i Tirana poparły inicjatywę rządu rumuńskiego.

Powinniśmy dołożyć konstruktywnych starań — pisał jugosłowiański „Komunist” — aby między krajami bałkańskimi wytworzyły się stosunki zaufania i współpracy, oparte na zasadach wzajemnego poszanowania i nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw. Podobny ton przebiega w artykułach i komentarzy prasy bułgarskiej i albańskiej.

Dyplomatyczna inicjatywa rządu rumuńskiego jest przedmiotem rozważań artykułu wstępnego dziennika „Scanteia” — organu KC Rumuńskiej Partii Robotniczej. Podstawowe interesy narodów bałkańskich — pisze dziennik — wyma-

Wokół zwołania konferencji państw bałkańskich

gają, aby między krajami tej strefy zapanowały i rozwijały się stosunki pokojowego współistnienia, przyjaźni i wszechstronnej współpracy. Urzeczywistnienie propozycji rządu rumuńskiego przyniosłoby konkretne korzyści każdemu krajowi bałkańskiemu oraz miałyby olbrzymie znaczenie międzynarodowe. Rozszerzenie kontaktów gospodarczych, kulturalnych i naukowych — technicznych między krajami bałkańskimi, wywarłoby korzystny wpływ na gospodarkę każdego z tych krajów, przyczyniłoby się bezpośrednio do rozwoju ich przemysłu i rolnictwa.

W Grecji i Turcji — stwierdza dziennik — propozycje rządu rumuńskiego są z ożywieniem dyskutowane i komentowane. Politycy reprezentujący różne ugrupowania oraz przedstawiciele różnych kół społecznych, ustosunkowali się przychylnie do propozycji rumuń-

skich. „Scanteia” dodaje jednocześnie, że w pewnych dziennikach greckich i tureckich, a zwłaszcza w prasie zachodniej, pojawiło się niemało komentarzy, których autorzy zajmują negatywne stanowisko odnośnie inicjatywy rządu rumuńskiego.

Dzienniki te twierdzą, że zrealizowanie propozycji premiera Stoica napotka na przeszkodę, ponieważ w stosunkach między niektórymi krajami bałkańskimi istnieje obecnie cały kompleks nierozwiązanych zagadnień. Właśnie rozwój współpracy między krajami bałkańskimi — pisze „Scanteia” — ułatwiłby uregulowanie tych spornych kwestii. Nieuzasadnione są również twierdzenia tych, którzy głoszą, że przynależność Grecji i Turcji do NATO uniemożliwia tym krajom danie pozytywnej odpowiedzi na propozycje rumuńskie. Rumunia — podkreśla dziennik — jest sygnatariuszem Układu Warszawskiego, co bynajmniej nie przeszkodziło jej zwrócić się do niektórych państw — członków NATO z propozycjami dotyczącymi współpracy.

Cel propozycji rządu rumuńskiego, skierowanych do wszystkich krajów bałkańskich — kończy dziennik — to znalezienie wspólnej drogi, prowadzącej do wcielenia w życie zasad pokojowego współistnienia w tej strefie. (PAP)

Rewizjoniści w NRF podnoszą głowę

BONN (PAP). W niedzielę odbyły się we wszystkich prowincjach Niemieckiej Republiki Federalnej różne spotkania, zloty i wiece rewizjonistów, zrzeszonych w tzw. ziomkostwach.

Pod hasłami rewizjonistycznych roszczeń obchodzili oni tzw. „Dzień ojczyzny”. Przema wiając na wiecu przesiedleńców w Lueneburgu minister komunikacji NRF Seebom domagał się, aby Niemiecka Republika Federalna posiadała własną rozgłośnię radiowa „dla narodów za żelazną kurtyną”. Przesiedleńcy nie mogą — zdaniem Seeboma — tolerować tego, ażeby „ludzie za żelazną kurtyną byli informowani tylko przez Amerykanów”. Minister-rewizjonista wystąpił także przeciwko o-

świadczeniu prezydenta Tito w sprawie granicy na Odrze i Nysie. Również na innych wiecach i spotkaniach przemawiali czolowi politycy i działacze rewizjonistyczni w Niemczech zachodnich, wysuwając różne demagogiczne żądania.

150 par na ślubnym kobiercu

BYDGOSZCZ (PAP). Jak wynika ze statystyki — wrzesień br. należy w Bydgoszczy do rekordowych miesięcy pod względem zawierania małżeństw. W miesiącu tym zawarło już i zgłosiło zawarcie małżeństwa 150 par.

Zabił „niewierną“

RZYM (PAP). Policja włoska aresztowała 78-letniego Sycyllijczyka Salvatore Gluffrida, który zażyłtował swoją 68-letnią małżonkę.

S. Gluffrida zeznał policji, iż od 40 lat podejrzewał swoją małżonkę o niewierność. Uczucie zazdrości narastało w nim z roku na rok, aż wreszcie znalazło swe ujście w krwawej zemście.

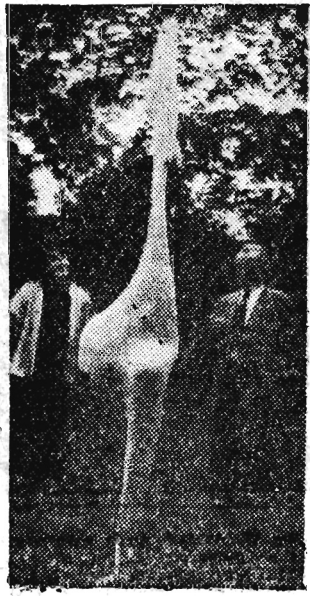
Wódka - przyczyną utonięcia

ŁÓDŹ (PAP). 34-letni Józef Nowak z Dobrzełna pow. Kutno, w czasie sutej libacji u znajomych wypił znaczną ilość alkoholu. Gdy — będąc jeszcze w stanie nietrzeźwym — wracał nocą do domu, stoczył się do stawu, położonego przy cukrowni dobrełniańskiej. Wypadku nikt nie spostrzegł. Dopiero następnego dnia wydobyto jego zwłoki ze stawu.

Wypadek podczas walki byków

PARYŻ (PAP). Podczas odbywającej się w Alcala (Hiszpania) walki byków, załamata się drewniana bariera, oddzielająca publiczność od areny, na skutek czego 44 osoby zostały ranne a dwie poniosły śmierć na miejscu.

Z WYSTAWY „RZEZBA W OGRODZIE” W WARSZAWIE



W parku przy siedzibie Związku Polskich Artystów Plastyków na ul. Foksal otwarto wystawę pod nazwą „Rzeźba w Ogrodzie”. Na zdjęciu: „Kompozycja” Stanisława Lisowskiego. CAF — fot. Czarnogórski

Duży asortyment różnego sprzętu gospodarczego produkują zakłady przemysłowe Rzeszowszczyzny

(Inf. wł.). Wiele zakładów przemysłowych woj. rzeszowskiego, wprowadza obok produkcji zasadniczej duży asortyment różnego rodzaju sprzętu gospodarczego.

Do produkujących pod tym względem zakładów należy Huta w Stalowej Woli, która oprócz odkładnic do piłgów, resorów, wirówek do mleka, produkuje prasy do wyrobu cegły, pompy, siatki ogrodowe i samochodziki dziecięce, cieszące się wśród najmłodszych dużą popularnością.

Duży asortyment cennych przedmiotów produkuje też WSK w Rzeszowie, Zakłady Metalowe Dęba oraz Wytwórnia Chemiczna w Krajowicach, wypuszczając na rynek m. in. piekarniki, ramy kuchenne, żelazka elektryczne.

Od organizacji politycznych zależy głównie powodzenie walki z nadużyciami w handlu

Dziś niemal na każdym zebraniu jak równieź w rozmowach prywatnych nie mija się spraw dotyczących walki ze spekulacją i nadużyciami. Jedni uważają, że opinia społeczna powinna być bardziej czuła na działalność organów sprawiedliwości, że należy stanowczo reagować w wypadkach pobłażania przestępcom. W związku z tym coraz głośniejszy jest żądanie zwiększenia sankcji karnych. Inni znowu uważają, że dla włączenia ogółu społeczeństwa do walki z przestępczością gono darcza przyjąć trzeba jakiejś metody organizacyjne. A więc mówi się o tworzeniu społecznych brigad, komitetów itd.

Nikt z ludzi o „czystych rękach” nie będzie negował pilnej potrzeby aktywnego udziału społeczeństwa w zwalczaniu przestępczości. Natomiast stosowaniem tylko represji karnych, choćby były one jak najostrzejsze — tak skomplikowanego problemu społeczne go, jakim jest przestępczość gospodarcza, nie rozwiążemy. Nie rozwiąza go też ostatecznie — tak przynajmniej sądzi wielu — brigady społeczne powołane do walki ze spekulacją.

Cóż z tego np., że brigady kontrolować będą, czy sklepy przestrzegają obowiązkowych cen za artykuły, skoro

w przedsiębiorstwie istnieje zupełna tolerancja nadużyć. Cóż dać mogą drukowane i rozlepiane po murach odezwy i apele do społeczeństwa, jeżeli w niektórych przedsiębiorstwach nie ma atmosfery potępiającej złodziei, jeżeli nie bierze się w obronę ludzi, którzy piętnują złodziei.

Walka z przestępczością gospodarczą należy do rzędu nie zwykle poważnych problemów społecznych, a obowiązek jej kontynuowania należy w pierwszym rzędzie do organizacji politycznych i społecznych.

Swe uwagi ograniczę przynajmniej do działalności organizacji politycznych w handlu.

Przykłady, które alarmują...

Tow. Bocheński z KM w Rzeszowie, kiedy rozmawialiśmy o popełnionych w handlu nadużyciach oświadczył... pracuję z wieloma podstawowymi organizacjami, lecz organizacje w handlu należą rzeczywiście do najmniej aktywnych. Czy jednak trzeba od razu rozdzierać szaty...

Rzeczywiście, po co rozdzierać szaty... W Rzeszowskich Zakładach Spożywczych sekretarzem podstawowej organizacji była Wiktoria Mielcarek. Organizacja, która kierowała ona od czasu wyborów do połowy sierpnia nie odbyła ani jednego zebrania. Organizacja została do tego stopnia zaniedbana, że kilka miesięcy nie miał kto załatwić w KM przeniesienia partyjnego dla towarzysza zmieniającego miejsce pracy. Jak się niedawno okazało, Wiktoria Mielcarek nie mogła pracować nad uaktywnieniem organizacji,

gdyż sama nie miała czystych rąk. Udowodniono jej popełnienie nadużyć na kilka tysięcy. Jest jasne, że przy dobrej pracy organizacji partyjnej od tego być może w ogóle by nie doszło, bądź też świątynio wyszłoby o wiele wcześniej na jaw. A zatem sekretarz w obawie o własną skórę zaniebuje pracę partyjną, z czym pozostali członkowie godzą się. Kiedy ostatnio w obliczu udowodnionych już nadużyć i to przy interwencji KM wykluczono Mielcarek z partii, samokrytyki ze strony towarzyszy było dość. Niestety, przyszła ona trochę za późno.

Nieco bliżej starałem się zapoznać z pracą organizacji partyjnej w PSS w Rzeszowie. Organizacja ta — jak mówi towarzysze z KM — należała kiedyś do najaktywniejszych. Jak jest dziś? Na zebraniu partyjnym, które odbywało się 9 sierpnia, na 49 członków obecnych było 18

(z nieobecnych 9 usprawiedliwionych). Fakt aż nadto wymowny. Na tymże zebraniu przyjęto na członka — jak to jeden z rozmówców dowcipnie określił „stalowego już, a nie żelaznego” kandydata z 2 i półrocznym stażem. Członkowie tej organizacji od dłuższego czasu nie otrzymują żadnych zadań partyjnych, nie rozmawia się z nimi na temat ich obowiązków partyjnych, egzekutywa milczy nawet wobec tych, którzy wyraźnie te obowiązki lekceważą. Od kwietnia organizacja nie odbywała zebrań, nie zbierała się także egzekutywa.

W odróżnieniu od podstawowych organizacji przy Rzeszowskich Zakładach Spożywczych tu szybciej zauważono własne zaniedbania. Towarzy-

sze postanowili podjąć wysiłki dla uaktywnienia organizacji. Niemniej fakty pozostają wciąż faktami. Zastanawia przede wszystkim to, że członkami organizacji są niektórzy członkowie instancji miejskiej, a więc aktywni.

Przykłady te nie są ani wyszukane, ani też specjalnie dobrane. Organizacja partyjna przy PSS mimo wszystko nie należy jeszcze do najgorszych; w tym przedsiębiorstwie nie mamy do czynienia jak gdzie indziej z plagą nadużyć. Każdy taki wypadek spotyka się tu z odpowiednią reakcją.

O czym jednak podane tu przykłady mówią? O tym, że zjawisko bierności organizacji partyjnych w handlu jest niepokojące, a zainteresowanie się instancji partyjnych pracą partyjną w handlu — daleko niewystarczające.

Nie połączyć szkodnikiem

Spotkałem się kiedyś z takim zdaniem pewnego aktywisty-handlowca: „...po cóż nam polityka, skoro nie nauczyliśmy się jeszcze handlować”.

Pogląd ten, a miałem się o tym okazji nieraz przekonać, podziela wielu pracowników handlu. Ze nie umiemy handlować — żadna rewelacja. Politykować? — aż nadto. Tylko jak kto tę politykę rozumie. Jeżeli ktoś uważa, że konkretna praca w swojej organizacji partyjnej jest zbędnym politykowaniem to rozumowanie takie nasuwa wątpliwości.

Podstawowa organizacja partyjna w MHD w Jasie zapoznawała się z uchwałami IX Plenum, wielu jej członków mogłoby je może nawet z pamięci cytować, ale wobec winnych tysięcznych nadużyć zajmuje jak najbardziej tolerancyjne stanowisko. Organizacja partyjna nie chciała ustosunkować się do postępowania kierownika sklepu — Pankiewicza, który aresztowany został za spowodowanie 50 tys. zł. manka, Interweniować musiała aż Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej. Pankiewicz za dokonane przestępstwo otrzymał karę 3 lat więzienia.

Nie jest to jedyny wypadek. Np. podstawowa organizacja partyjna przy PZGS w Dębicy dotąd nie zajęła żadnego stanowiska wobec urzędującego nadal II członka zarządu — Laszki, skazanego na 2 lata i 3 miesiące więzienia za brak nadzoru nad głównym magazynem PZGS, w wyniku czego doszło do popełnienia manka na 100 tys. zł.

O wiele więcej jest przykładów, że kompletną tolerancją i pobłażliwością wykazują wobec różnych przestępstw gospodarczych administracje poszczególnych placówek i przedsiębiorstw. W sumie jednak są to sprawy, którymi powinny zajmować się zawsze organizacje partyjne oraz podstawowe organizacje polityczne i społeczne — tak samo gdy chodzi o bezpartyjnych. Omawianie bowiem ujawnionych nadużyć, wpływające na usunięcie zauważonych niedociągnięć, które mogą doprowadzić do powstania szkodnictwa, wykazywanie jak wielkie szkody społeczeństwu wyrządzają złodzieje i malwersanci — ma duże znaczenie wychowawcze. Zajmując się stale tymi sprawami można najlepiej wpłynąć na ogół pracowników, można skutecznie przeciwdziałać powstawaniu zła.

Z. Wójciewicz

Z ŻYCIA PARTII

W DALSZYM ciągu odbywają się zebrania podstawowych organizacji partyjnych, na których członkowie partii zapoznają się z ostatnim Listem Sekretariatu KC omawiającym aktualną sytuację gospodarczą w kraju. W niektórych powiatach jak np. w Jasie zebrania poświęcone tej sprawie odbyły się prawie we wszystkich organizacjach partyjnych.

Na zebraniu partyjnym w Przedsiębiorstwie Budownictwa Terenowego w Jasie skrytykowane kierownictwo przedsiębiorstwa i radę zakładową za zbyt opieszale załatwianie bolączek — co budzi niezadowolone wśród załogi. Towarzyse z PBT wyrażali także zaniepokolenie z powodu poważnego ograniczenia kompetencji rady robotniczej oraz podstawowej organizacji przez Zarząd Wojewódzki w Rzeszowie. Sprawy dotyczące bezpośrednio zakładu, a nawet przesunięcia kadrowe załatwiane są bez porozumienia się z radą i organizacją partyjną. Osobom, które wskazywały na fakty tłumienia krytyki, interesowały się stanem przedsiębiorstwa groziło nawet zwolnienie z pracy do czego zawsze był skory Zarząd Wojewódzki. Na zebraniu została podjęta uchwała, w której członkowie partii zwracają się do swej instancji partyjnej o spowodowanie spotkania załogi z dyrektorem Zarządu Wojewódzkiego oraz powołanie komisji dla zbadania istniejącej sytuacji w przedsiębiorstwie.

Podobnie jak w PBT towarzysze w Zakładach Metalowych w Skożyszynie, w tartaku w Mytarce, w RPZB i innych zwracali uwagę, że często administracja zakładów, rady zakładowe a także jednostki nadrzędne nie utrzymują bilskiego kontaktu z samą załogą.

Ogólnie można stwierdzić, że dyskusja wokół Listu KC wskazuje na wzrost poczucia odpowiedzialności za sytuację gospodarczą w zakładach pracy.

W JEDNYM z naszych artykułów pisaliśmy o Plenum KP w Gorlicach, na którym uchwalono plan pracy instancji i nakreślono perspektywę rozwoju gospodarczego tego powiatu. Uchwała podjęta na tym plenum stała się tematem zebrań partyjnych w mieście i na wsi.

W powiecie gorlickim zorganizowane są również ogólnogromadzkie zebrania, na których omawiane są sprawy polityczne i gospodarcze poszczególnych gromad czy wsi.

(w6j.)

ZA
drzwiami
bez klamki
napisat Edward Wierz

Gmach rzeszowskiego Zamku. Na parterze, w głębi długiego ciemnego korytarza masywne drzwi okute grubą blachą. Naciskam małe ebonitowe guziczek dzwonka elektrycznego. Ktoś podchodzi do bramy. Otwiera mały prostokątny „judasz”. Widzę tylko młodą, czerstwą, okrągłą twarz i szaro-zieloną czapkę z aluminiowym czelkiem.

— Do kogo?

Pospiesznie wyjaśniam podając równocześnie pytającemu legitymację służbową:

— W sprawie służbowej do naczelnika więzienia!

Funkcjonariusz nawet pod czas wypisywania przepustki zadaje serię pytań usiłując nawiązać rozmowę. Nie dziwię się. Przez cały czas pełnienia służby nie ma nawet do kogo ust otworzyć...

Żeby dostać się do naczelnika trzeba przejść przez kilka krat zamykanych elektrycznie.



Pełniący służbę funkcjonariusz spacerujący gdzieś na końcu korytarza, naciska małe guziczek i krata otwiera się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Widzę tylko zielone mundury należące do funkcjonariuszy SW i szare drelichowe ubrania więźniów. Wykonują różne czynności. Jedni niesą olbrzymi kocioł z wrzącą wodą, drudzy kosz z ziemniakami. Obok mnie przeszła grupa więźniów udająca się na półgodzinny spacer na dziedziniec więzienny.

Gabinet naczelnika więzienia mjr. K. wygląda jak normalne skromnie umeblowane biuro. Tylko w oknach — kraty. Z drugiego pokoju przychodzi jego zastępca kpt. J.

— Chciałbym poznać życie więźniów — mówię. Dla tego byłbym wam bardzo wdzięczny, gdybyście, chociaż na jedną noc, zamknęli mnie w celi, gdzie przebywają więźniowie z wyrokami sądowymi.

Naczelnik protestuje.

— Nic z tego. Nie wolno. To nie takie proste jak wam się zdaje. Po drugie — chyba musielibyśmy razem z wami zamknąć jednego z naszych strażników.

— ???

— Chyba słyszeliście coś o zwyczajach więziennych — wtrąca się do rozmowy kpt. J.

— Zapomniałem o tym. Przecież ci, co już siedzieli w więzieniu opowiadali mi, w jaki sposób więźniowie „witają” nowego przybysza.

Żeby poznać czy przybysz jest „nowym” czy też starym zjadaczem chleba więziennego (recydywistą), więźniowie kładą tuż za progiem celi biały czysty ręcznik. Jeżeli „nowy” nie dotknie butem ręcznika to znaczy, że do więzienia trafił po raz pierwszy. Wówczas w celi odbywa się zabawa w tzw. dupka, która polega na tym, że „nowemu” zawiązują oczy, następnie biją go w tylną część ciała, każąc równocześnie zgadywać kto go uderzył.

Natomiast tego, który przestąpiwszy próg celi manifestacyjnie wytrze sobie buty o czysty ręcznik, współtowarzysze witają z szacunkiem. To jest bowiem recydywista, który do więzienia trafił nie po raz pierwszy.

Podobno w Rzeszowie takie historie dzieją się bardzo rzadko. Tutejsze więzienie należy bowiem do grupy

więzień tzw. karno-śledczych, w których przestępcy przebywają zaledwie kilka miesięcy, do zatwierdzenia wyroku. Potem wysyłani są do więzień karnych, gdzie odsiadują wyroki.

Za to w rzeszowskim więzieniu często idą w ruch stołki. Przestępcy (zwłaszcza młodociani chuligani) biją się nie zwracając często uwagi na więziennych funkcjonariuszy, którzy próbują ich uspokoić. Nie zawsze pomaga kara karceru, gdzie wsadzani są przywódcy takich rozróbek i bijatyk. Nie pomagają nawet dodatkowe kary aresztu, które dolicza się do wyroku sądowego. Chuligan jest wszędzie chuliganem. Nawet w więzieniu.

Czekam na pracownika Prokuratury Wojewódzkiej prokuratora G., który jest tzw. urzędnikiem penitencjalnym, tzn. ma za zadanie kontrolowanie więzień, wysłuchiwanie ich skarg i zażaleń. Mam razem z nim odwiedzić więźniów w celach. W międzyczasie przegłędam projekt nowej ustawy o więziennictwie uwzględniającej wiele nowych momentów.

A więc projektuje się, że odąd nadzór nad więźniami będą miały Sady, a nie Prokuratury. Równocześnie przewiduje się zorganizowanie w każdym województwie tzw. komitetu więziennego. Komitet będzie sprawował bezpośredni nadzór nad więźniami oraz otaczał opieką zwolnionych m. in. przez wyszukiwanie im pracy. Sprawa bardzo ważna. Bowiem do tego czasu więzień, który wyszedł już na wolność zdany był wyłącznie na własne siły i łaskę znajomych (o ile takich posiadał), dzięki którym otrzymywał jakie takie zajęcie. (Na marginesie krótka uwaga — kierownictwa wielu zakładów pracy mają w dalszym ciągu uprzedzenia do ludzi zwolnionych z więzień, którym odmawia się przyjęcia do pracy).

Niestety, w projekcie ustawy nie mówi się, co począć z recydywistami? Co zrobić z tymi przestępcami, którzy zwalniani z więzień, udają się wprawdzie do wydziałów Pracy i Opieki Społecznej rad narodowych, ale nie po to, żeby otrzymać pracę, lecz po zapomożę, a kiedy ją otrzymają upijają się, awanturują (nie rzadko popełniają nowe przestępstwa) i w efekcie

TO Cię zaciekwawi

PRZEMYTNIICY SZYBSI
Holenderska ochrona celna jest ostatnio zupełnie bezsilna w walce z belgijskimi przemytnikami masła. Szmulglerzy wprowadzili bowiem do akcji nowoczesne, bardzo szybkie opancerzone wozy osobowe, wobec których „lazi” celników okazyją się bezużytecznymi gratami.

OSTATNIA LITERA ALFABETU

Amerykanka Malagura Folk z Nowego Jorku wydała na świat swoje dwudzieste piąte z kolei dziecko. Dziecku nadano imię Zezell — od ostatniej litery alfabetu.

SWING W KOŚCIELE?

Angielski tygodnik „Church Times” wypowiedział się niedawno za wprowadzeniem w kościele — tytułem próby — swinga i synkopa.

Pismo jest zdania: „Próba z popularną muzyką i rytmiką w kościele byłaby dobrą rzeczą. Należy eksperymentować, tak aby współczesne pokolenie miało okazję użytkować również swoje specyficzne talenty twórczo na chwałę Boga”.

VIA KSIĘŻYC

Naukowcy amerykańscy oświadczyli, że Księżyc mógłby z powodzeniem być użyty jako stacja pośrednicząca w służbie telegraficznej. W ciągu swych 6-letnich badań przeprowadzili oni bowiem pomyślne próby z nadawaniem na Księżyc sygnałów telegraficznych i radarowych, których echo odbierali z powrotem na Ziemi.

RZYM MIASTO OTWARTE...

W Rzymie rośnie ostatnio liczba wypadków ograbiania turystów. Na przykład do ambasady NRF w Rzymie, zgłasza się co dzień 2, 3 lub 4 Niemców, którzy padli ofiarą napadów i muszą prosić o pożyczkę na koszty przyspieszonego powrotu do domu. Według „dobrze poinformowanych” kół włoskich winę za to, że tych napadów jest coraz więcej, ponoszą... paserzy. Chodzi o to, że ostatnio obniżyli oni znacznie ceny, które placą złodziejom za rzeczy zrabowane, wobec czego ci, dla utrzymania swoich „normalnych” zarobków, muszą przekraczać normę...

(AR)

Walka z biurokracją w Rumunii

(AR) W RUMUNII podjęto szereg kroków w zakresie walki z biurokracją. Między innymi prowadzi się walkę z przesadną sprawozdawczością. O sytuacji panującej do niedawna w tej dziedzinie świadczyć może fakt, że na podstawie uchwały Rady Ministrów liczba sprawozdań, jakie otrzymywać miały w roku 1956 ministerstwa i centralne zarządy od podległych jednostek, ograniczona została do 300 wzorów. Wskutek nieprzebrzeżenia tej uchwały przez władze centralne, otrzymywały one w rzeczywistości ponad 2.500 sprawozdań. Oblicza się, że dla wypełnienia „nielegalnych” sprawozdań jeden człowiek musiałby pracować 4.200 lat.

Mówiąc przykładowo, Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego i Obuwniczego wymagał od podległych sobie jednostek imiennych zestawień pracowników z uwzględnieniem udzielonych urlopów.

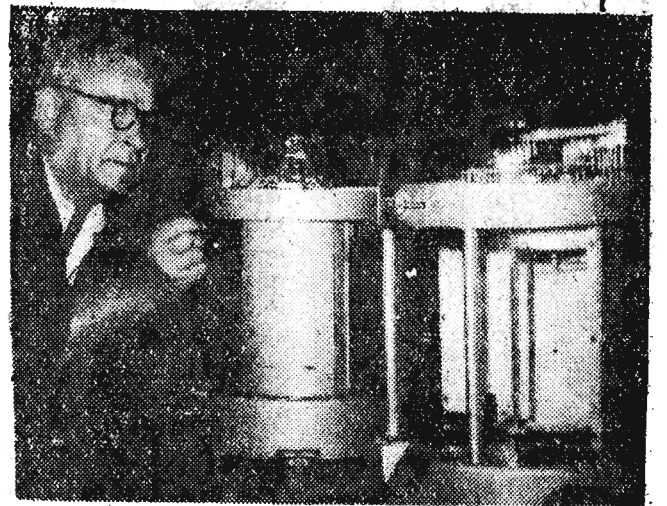
Departament Leśnictwa żądał imiennego wykazu pracowników, których dzienny zarobek przekraczał 40 lei. Same rady narodowe żądały od podległych jednostek sprawozdań, na wypełnienie których potrzeba było rocznie 50.000 kg papieru. Aby zaspokoić roczne potrzeby rad narodowych w dziedzinie sprawozdawczości jeden człowiek musiałby pracować 5.000 lat. Sprawozdania opracowywane z kolei przez rady narodowe wymagały zużycia 8.500 kg papieru i wydatkowania 11 mln lei. Przykładem braku koordynacji w dziedzinie sprawozdawczości może być fakt, że ceny na prywatnych bazarach rejestrowane były według różnych metod przez regionalne inspektoraty statystyczne, sekcje handlowe i finansowe rad narodowych, administrację bazarów itp.

Przeciwko temu stanowi rze czy prowadzona jest walka

zgodnie z wytycznymi Planum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, które odbyło się w grudniu ubiegłego roku. System sprawozdawczy został ujednolicony, zapewniona została odpowiednia koordynacja, a liczba sprawozdań, które ministerstwa i centralne zarządy muszą przekazywać do GUS i Komisji Planowania Gospodarczego, została zmniejszona o 60 proc. Uchwała Rady Ministrów z 19 maja br. przewiduje pociąganie do odpowiedzialności karnej tych, którzy narażają zasady nowego systemu sprawozdawczego.

Od 1 czerwca br. osiągnięto już poważne oszczędności: ilość zatwierdzonych wzorów sprawozdań została zmniejszona w porównaniu z rokiem ubiegłym ogółem o 50 proc., a o przeszło 80 proc. zmniejszyła się ilość sprawozdań rzeczywiście opracowywanych.

NOWE WAGI



Zakłady Mechaniki Precyzyjnej we Wrzeszcu, obok zasadniczej produkcji wag półautomatycznych i automatycznych, przystąpiły do produkcji wag półmikro i mikroanalitycznych dla potrzeb laboratoriów, instytucji naukowych i laboratoriów chemicznych. Wykonano już prototyp wagi mikrometrycznej o dużej dokładności oraz rozpoczęto montaż nowych typów wag WA-11 z metalu i szkła. Na zdjęciu: Antoni Słomczewski przy montażu wag analitycznych nowego typu WA-11.

CAF — fot. KOSYCARZ

Starszy asystent poczty przy ul. Asnyka — ob. Ostrowski, podsunął okularzy z oczu na czło i wykrzyknął: — Wierzyce, wierzyce. Proszę do kabinki nr 1! Zainteresowanego czy zainteresowanej nie było jednak. Natomiast kilka osób, oczekujących na swe rozmowy, natychmiast jakoś poderwało się z apatycznego oczekiwania i rzuciło się na wszystkie strony budynku, szukając, wykrzykiwać... Pierwsza wbiegła z powrotem starsza rumiana pani i oznajmiła z żywym przejęciem: — Nie ma jej, co teraz będzie? „Starszy” z poczty, nie namyślając się długo, sam rozmówił się z I-wierzycami: — „Tuczarnia? Proście tego pracownika, którego matka dziś rano wyjechała do Rzeszowa. Ze co? Ze to wam nie mówi? Matka, stara kobieta o kuli. A no, dobrze. Zebym syn czekał na stacji, ona już zatłowiła wszystkie i wyjechała z Rzeszowa. Dobrze, dobrze.

Gdy słonczył, przyszedła ta kobieta z I-wierzyc, której tak szukano. Ciężko stukając drewnianą kulą

o kamienną podłogę, wyrażnie zażenowana i zmarszczoła tym, że wyszła akurat wówczas, gdy była jej rozmowa. Ale i pocztowiec i interesanci sprzed

ją się na ogół nie wcześniej, niż o godz. 9. Przychodzą więc na nie zmęczeni nie tyle nocą spędzoną w pociągu, ile tym przeczekiwaniem wśród

dukcja naszych zakładów przemysłowych. Choćby Zakłady Metalowe w Debie, które obecnie całkowicie zmieniły swój profil. Widok hal De-

kwartale zdobyła załoga Zakładów Przemysłu Gumowego w Debicy, która podczas sobotnich uroczystości w zakładzie otrzymała Sztandar Przechodni i liczne nagrody. Częściowo zamiast premii pieniężnych (tzw. ulatniających się w oparach spirytusu-niestety) rozdano pakunki, a w nich odzież zimową, komplety, ciepłe kombinizony, a tu i ówdzie również i coś ciepłego dla dzieciak.

Zmyslą o tych najmłodszych również, którzy z przedszkolnych igraszek dorastają do szkolnej ławy, uroczysta sesja MRN w Łańcucie, obradująca w minioną niedzielę, postanowiła dla upamiętnienia 600-lecia swego grodu, wybudować w szczyt społecznym nową szkołę podstawową, wobec szczupłości dotychczasowej. Mieszkańcy Łańcuta będą organizowali na ten cel zabawy, rozkupowali cegiełki. Dadzą niefachową robotniczną... C. B.

Z KARTEK NOTATNIKA

okienka wyjaśnili jej, że wszystkie zatłwione, że może teraz spokojnie iść na stację...

Wśród spraw zatłwionych urzędowo, ponad człowiekiem, zimno i objętnie, ta scenka podpartzona na rzeszowskiej poczcie miała jakiś inny dźwięk.

Czy wszędzie ten dźwięk brzmi takim właśnie tonem? No, różnie to bywa... Postuchajmy np. narzekania, jakie w pociągu Rzeszów — Warszawa rozlegają się w głębszych i zimnych ciemnościach jesiennej nocy, gdy pasażerowie szukają się do opuszczenia pociągu. O godz. 5 rano zmuszeni są błąkać się po stolicy, podczas gdy ich zajęcia i narady zaczyna-

zamkniętych urzędów, sklepów i opustoszałych ulic. Nie zapominajmy też, gdy już o tym mowa, że wiecior, zmordowani całonocną jazdą i porannymi „perypetiami”, do godz. 23.15 udawać muszą bywałców wielkiego miasta, bo pociąg powrotny do Rzeszowa odchodzi około północy. W perspektywie aż do maja, przez całą zimę, czekają nas takie jazdy. A może by jednak, bodaj od wiosny r. 1958, ten rozkład wyśrodkować między technicznymi możliwościami stacji PKP Warszawa, a interesem żywych pasażerów? Może by luk „ciut” bliżej ludzi?

Coraz bliżej ludzi, trzeba to z zadowoleniem zauważyć, podchodzi pro-

by ucieszyć może obecnie serce każdej kobiety, nie mówiąc już o każdej gospodyni domowej. Czemuż tu nie robią, lub przynajmniej nie montują? Praktyki elektryczne, w ciągu 4 min. piorące lekko wielką porcję bielizny, podczas gdy pani domu może sobie spokojnie układać „simonkę” przed lustrem, albo też na płocieczki do sąsiadki zasuwid. A osobno stoliki pod radia, drewniane zyrandole, 2.500 sztuk maszyn do szycia miesięcznie, kooperowanych z Widzewską Fabryką Maszyn Włókienniczych... itd. itd.

Równocześnie z „Dębą” pierwsze miejsce za wyniki międzyzakładowego współzawodnictwa w II

z powrotem wędrują za kratki. Takich ludzi jest w rzeszowskim więzieniu prawie 40 proc. Przyszedł prokurator G. Idziemy do cel. Towarzyszy nam zastępca naczelnika kpt. J.

Piętro wyżej cele, w których siedzą kobiety. Krzyk oddziałowej „baczność!”. W celach słychać stukot butów i rozmowy. — Cisza. Funkcjonariuszka składa krótki meldunek, że „na oddziale podczas pełnienia przez nią służby nic ważnego nie zaszło”. Potem otwiera pierwszą celę. Przy drzwiach dwa rzędy wyprężonych na baczność więźniów. Same kobiety. Jedna z nich, tzw. starsza celi, melduje o stanie współtowarzyszek. Wchodzimy do środka.



Uderza wzorowa czystość. Wszędzie ład i porządek. Podłoga zapuszczona czerwonym lakierem i wyfroterowana lśni jak lustro. Pod ścianą jedne na drugich, aż do sufitu — łóżka zaścienione kocami w kostkę. Każdy z więźniów w letniej porze utrzymuje jeden koc. W zimie — dwa.

W rogu celi umywalka z dwoma kranami i muszla. Obok zakratowanych okien — szafka na bieliznę (więźniowie śledczy chodzą w swoich ubraniach), szcztękę do butów, pastę, mydło, ręcznik, miszkę, łyżkę i na produkty żywnościowe, zakupione w miejscowej kantine. Na środku stół. Sposprzegam na nim dwie otwarte książki. Jedna z nich to — Mark Twain — „Bajeczki dla starszych dzieci”.

Książki wypożyczają więźniowie dwa razy w tygodniu w miejscowej bibliotece. Ponadto każda celi otrzymuje komplet gier: domino, szachy, warcaby lub chińczyka.

We wszystkich celach kobiecych porządek taki, jak w pierwszej. Siedzą tu niewiasty w wieku od lat 19 do 60. Aresztowano ich za mianka, kradzieże kieszonek,

kolejowe, fałszowanie dokumentów, nielegalny handel.

W jednej z cel kpt. J. pokazuje mi starszą kobietę. „To Agnieszka F. — mówi. — Pisały już o niej „Nowiny”, tylko że pod nazwiskiem „Kielar”. To ona zamordowała swojego męża. Jest już po rozprawie. Czekają aż wyrok zostanie zatwierdzony”.

Zastępca naczelnika pokazał mi również młodą dziewczynę która udułła dziecko po jego urodzeniu. Wyrodna matka w więzieniu zachowuje się normalnie. Tylko jak ktoś obcy wejdzie do celi, patrzy tępym wzrokiem w podłogę. Czy żałuje popełnionej przez siebie zbrodni?

W celi nr 35 otyła kobieta żali się do prokuratora: — Jestem niewinna. — Co oni ze mną zrobili? Za darmo wsadzili mnie do kryminału.

Na twarzy prokuratora pojawia się grymas niezadowolienia. Wychodzimy.

Kpt. J. cierpliwie wyjaśnia: — Każdego tutaj przekonują, że siedzą niewinnie. Nawet i mnie. A np. ta płacząca kobieta to Izabella B. z Rzeszowa. Już 8 raz siedzi za kradzież. I zawsze mówi, że jest niewinna.

Prawie wszyscy więźniowie, z którymi rozmawiałem przekonwali mnie również, że dostali się do więzienia wskutek jakiegś nieporozumienia. Tylko mordercy nie kwestionowali swojej kary. Zazwyczaj milczeli.

Szpital więzienny. Uprzejma pielęgniarka informuje nas o ilości przeprowadzonych zabiegów lekarskich. Ciekawsze uwagi notuje. A więc, że szpital jest wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia. Jest rentgen, są lampy kwarcowe. Szpital ma też własne laboratorium. Chorzy więźniowie leczeni są na miejscu. Chyba, że zachodzi u kogoś potrzeba przeprowadzenia poważnej operacji. Wówczas wysyła się chorego do Szpitala Wojewódzkiego. Nie tak dawno dla jednego z ciężko chorych więźniów sprowadzono specjalnie samolot sanitarny, którym przewieziony został do Kliniki A. M. w Krakowie.

Przez mały okrągły otwór „judasza” zaglądam do jednej z cel szpitalnych. Leżą tutaj chorzy na gruźlicę. Jak wszędzie — w oknach grube kraty. Nie ma jednak łóżek piętrowych. Więźniowie zachowują się różnie. Jedni siedzą przeglądając jakieś czasopisma, drudzy leżą spokojnie odwróci głową do ściany, a jeszcze inni grają w warcaby. Na nocnych stolczkach pełno lekarstw.

Jest bardzo dużo takich więźniów, którzy dopiero tutaj dowiedzieli się, że np. mają dziury w płucach. Bowiem każdy „nowy” jest poddawany szczegółowemu badaniu. Jeżeli jest chory, umieszczają go w szpitalu, gdzie pod troskliwą opieką lekarzy i służby sanitarnej wraca do zdrowia.

Fakt, że w szpitalu są inne warunki aniżeli w „normalnym” więzieniu, próbują wykorzystać niektórzy cwaniacy. Zawsze szpital to nie cela. Można się wypać ile tylko dusza zapagnie, dobrze zjeść i nic nie robić. Wymarzone warunki dla spryciarzy.

Stąd niektórzy więźniowie symulują choroby. Był taki cwaniak, który twierdził, że jest chory na nerki. Lekarz kazał wziąć od niego moczkę do badania. Analiza wykazała, że w moczu znajduje się krew. A więc więzień nie kłamał. Szybko przeniesiono go do szpitala. Tymczasem — to się dopiero później wydało — przestępca umyślnie zrobił sobie na kciuku małą ranekę, z której wyciskał krew do butelki z moczem.

Więźniowie — jak widać — mają nie lada pomysły. Podany wyżej przykład, to jeszcze nie wszystko. Są tacy, którzy potrafią udawać gruźlików, weneryków. Symulanci wyszukują dla siebie choroby, jakie tylko istnieją na świecie. Tylko nikt jeszcze nie próbował zostać... trędowatym.

Osobną grupę przestępców, z którymi władze więzienne mają sporo kłopotu, stanowią tzw. politykacze. Ci ludzie łykają wszystko: zyletki, łyżki, gwoździe, stalowe prety, pastę do zębów (z tuba), szkło. Bywają tacy, co kilka razy przechodzą operację.

KORRESPONDENCJE — DYSKUSJE

KORRESPONDENCJE — DYSKUSJE — POLEMIKI

Gdzie zlokalizować przetwórną owocowo-warzywniczą?

Gdzie dwóch się bije...

Spór czytelników „Nowin Rzeszowskich” z Przeworska i Łańcuta toczy się na łamach naszej wojewódzkiej gazety o lokalizację przetwórną przypominającą dwóch przyswojonych myśliwych kłócących się o skórę niedźwiedzia, którego mieli obydwa upolować, tymczasem niedźwiedź brodzi gdzieś bezpiecznie w zaroślach i ostępach boru.

Nie wiem, (opieram się bowiem na głosach dyskusyjnych), jaką sumę Centrala ZSS przeznacza na budowę przetwórni. Przedstawiciele Centrali byli podobno w Łańcutcie i Przeworsku, byli w WKPG i ostatecznie na tym się skończyło. Chętnie bym przeczytał w „Nowinach” wypowiedź przedstawiciela ZSS z Warszawy czy z Rzeszowa na ten temat, bo inwestor moim zdaniem ma najwięcej do powiedzenia w sprawie samej lokalizacji.

Mimo wszystko, obym nie był złym prorokiem, obawiam się, że gdy dwóch się bije tam trzeci skorzysta tzn. nadzieje na budowę przetwórni rozwija się jak piękny sen. Nie czytałem bowiem potwierdzenia o zamierzonej inwestycji z mierzających środków choćby z Prezydium WRN i WKPG.

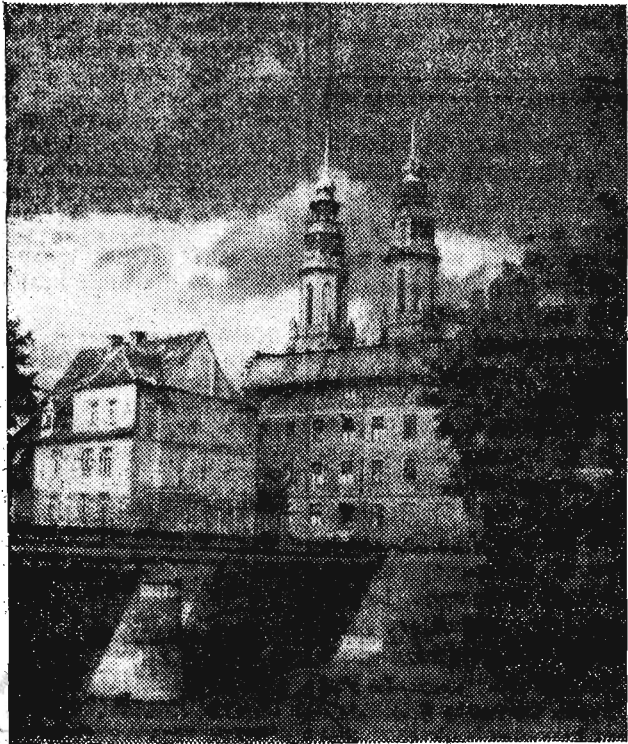
Moje zastrzeżenia nie przeszkadzają mi jednak dorzucić swoich „trzech groszy” do istoty sporu — budować w Łańcutcie czy w Przeworsku. Mieszkam i pracuję w Jarosławiu. Moim zdaniem należy budować w Przeworsku. A dlaczego postaram się krótko uzasadnić.

Położenie Przeworska jako węzła kolejowego łączącego południe i północ, wschód i zachód jest idealne. Właśnie dzięki temu przetwórnica związana zostanie siecią komunikacyjną z sąsiadującymi powiatami co wpłynie na intensyfikację rolnictwa w tym rejonie. Przeworsk ma własne zaplecze surowcowe równie albo większe od Łańcuta, a ponadto dochodzą do tego sąsiednie powiaty. Łańcut zdany jest tylko na lokalny dopływ surowca, konkurencję robi mu rzeszowska „Alma”.

Czytelnicy zabierający głos w dyskusji powołują się — na fachowców. Osobiście ciekaw jestem co oni o tym wszystkim sądzą np. ekonomiści, rolnicy, finansisci, architekci i planisci.

ST. MAJEWSKI
Jarosław, Świerczewskiego 8.

Z wędzów po kraju



Na zdjęciu: Fragment Opola.
CAF — fot. Kublak.

**Rzeszowskie Przedsiębiorstwo
Obrotu Produktami Naftowymi „GPN”**

z siedzibą w Przemyslu
zawiadamia
swoich odbiorców, że
z dniem 25 września 1957r.
wprowadza do sprzedaży

na rynku krajowym drugi gatunek benzyny motorowej o liczbie oktanowej 76 dla silników o wysokim stopniu sprężania. Wymie niony produkt otrzymuje nazwę „ETYLINA-76”, który będzie do nabycia na STACJI BENZYNOWEJ nr 475 w Rzeszowie przy ul. Lwowskiej w godzinach od 6 — 22. Cena w/w produktu za 1 litr wynosi 6 zł. K-1179/3

CUKROWNIA SULKOWICE — Wrocław 8, Sołtysowice
CUKROWNIA KLECINA — Wrocław Klecina

PRZYJMIE DO PRACY

W kampanii cukrowniczej
200 mężczyzn na pracowników fizycznych
niewykwalifikowanych

Zakwaterowania i stołówka na miejscu. Przewidywane zarobki w granicach od 1.300 do 1.500 zł miesięcznie, a w skordzie 2.400 zł. Premie cukrowe wydawane po każdej dekadzie. ZGŁOSZENIA W DZIAŁE PERSONALNYM CUKROWNI. K-1181/1

OGłoszenia drobne

Różne

MAŁŻEŃSTWA dyskretnie, szybko kojarzy Biuro Matrymonialne „Swaty”. Zgłoszenia: Olsztyn 2, skrytka 21. Na odpowiedź 2 zł. K-1184/1

NOWOOTWARTY Zakład Radio-mechaniczny wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres radio-mechaniki — Lebek, Jarosław Sienkiewicza 3. G-752/1

Sprzedż

PILNIE sprzedam motocykl „IZ”. Wiadomość: Mielec, Narutowicza 5. Pg-462/1

BETONIARKE 300 litr — stan idealny — sprzedam. Kraków, Manifestu Lipcowego 9 m. 6. K-1183/1

SPRZEDAM dwuhektarową parcelę budowlaną częściowo zalesioną i pięknie położoną w osiedlu Wilga nad Wisłą w powiecie garwolińskim. Maciej Czarnecki, Kielce, Bucza 47/4. G-754/1

Kupno

KUPIĘ dom jednorodzinny 4-6 izbowy w Rzeszowie względnie wydzierżawię. Zgłoszenia z szczegółowym opisem Bytom, Wolskiego 3/3. Bużantowicz. G-753/2

Wszystkie urzędy i agencje pocztowe przyjmują

OGŁOSZENIA DROBNE DO DZIENNIKA „NOWINY RZESZOWSKIE”

Zguby

SZURA Eugeniusz zgubił prawo jazdy Nr 0208/55 wydane przez PFRN Wydział Komunikacji Drogowej Rzeszów. G-757/3

Lokale

ZAMIENIĘ mieszkanie dwa pokoje, kuchnia, balkony, łazienka, urządzenie gazowe, w Tarnowie na podobne w Rzeszowie. Wiadomość: Redakcja „Słowa Powszechnego” Rzeszów, ul. Obr. Stalina-gradu. G-756/1

Pracownicy poszukiwani

WYSOKOKWALIFIKOWANYCH TOKARZY, BLACHARZY oraz INŻYNIERA EKONOMISTĘ z kilkuletnią praktyką — zatrudni od zaraz Fabryka Wyrobów Blaszanych w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia — Kraków, Wrocławska 53. K-1170/3

Rzeszowskie Zakłady Przemysłu Terenowego

w Rzeszowie, ul. Hoffmannowej 5
zawiadamiają

że z dniem 15 września 1957 r. zostają
zlikwidowane

punkty usługowe szewski

w Rzeszowie, ul. Mickiewicza 7.
W związku z powyższym pretensje klientów związane z działalnością tego PUNKTU należy zgłaszać do dnia 30 września br. w siedzibie Przedsiębiorstwa.

P. T. KLIENTOM podaje się do wiadomości, że
USŁUGI w zakresie R Y M A R S T W A
przeniesiono na PUNKT USŁUG - S Z E W S K I
na Osiedle WSK Blok nr 30

K-1174/3

Spółdzielnia Pracy Tapicerów „MŁODZI” w Rzeszowie

zawiadamia, że
Punkt usługowy nr 2

z Osiedla WSK
przeniesiony został na ul. Grottingera 6
Punkt wykonuje

wszystkie usługi wchodzące w zakres tapicerstwa oraz wykonuje obicia wnętrza samochodów, siedzeń do aut, napraw pianek, obić wózków itp.
USŁUGI WYKONANE ZOSTAJĄ FACHOWO I W TERMINIE

K-1180/3

Woj. Związek Gminnych Spółdzielni

„Samopomoc Chłopska”

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe

GIEŁDA TOWAROWA

Wrocław, ul. Dąbrowskiego 46, telefon 79-28
Skrót telegraficzny: WUZETGES GIEŁDA

SKUPUJE

artykuły spożywcze i przemysłowe
po pochodzenia zagranicznego

Wszystkie nadwyżki produkcyjne

artykuły przemysłowe

spożywcze

rolne

Najszybciej i najdogodniej sprzedasz lub zakupisz za pośrednictwem pierwszej w Polsce

GIEŁDY TOWAROWEJ WE WROCLAWIU

WSZEKICH INFORMACJI UDZIELA SIĘ BEZPŁATNIE
ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE SIĘ W GODZINACH OD 8-15
K-1182/1

7

Piotr G, lat 31. W więzieniu siedzi już szósty raz. Stary recydywista i złodziej. Odwiedzał więzienia w Katowicach, Mysłowicach — teraz siedzi w Rzeszowie. Też za kradzież.

On to właśnie, poślą najpierw stalowy pręt grubości małego palca i długości 32 cm. Powędrował na stół operacyjny. Lekarze pręt wyjęli. Kiedy jakiś wylizał się, poślą drugi pręt. Tym razem długości 24 cm. I znowu stół operacyjny. I to jakoś przetrwał. Ale kiedy już po raz trzeci poślą duży gwóźdź, lekarze nie mogli nadziwić się: „Magik czy co? Ze ten człowiek ma takie końskie zdrowie!”

Franciszek B. pochodzi z powiatu kolbuszowskiego. W czasie okupacji służył w granatowej SW i podejrzany o zamordowanie trzech osób narodowości żydowskiej. Po wyzwoleniu ukrywał się pod nazwiskiem Pancelej. Ktoś go jednak poznał i B. powędrował za kratki. Dostał 12 lat. Teraz wniosł apelację o rewizję wyroku.

W więzieniu zachowywał się poniżej krytyki. Oburzał wulgarnymi słowami funkcjonariuszy SW i współtowarzyszy. Udawał wariata, niemowę, chorego. Kilka razy przecinał sobie szklam żyły na rękach. Liczył na to, że wypuszczą go na wolność.

Takich przykładów jest o wiele więcej. Wybrałem tylko najbardziej charakterystyczne. Ci ludzie przez świadome powodowanie chorób, chcieli uzyskać zwolnienia z więzienia. Nie powiodło się. Przegrali. Dzisiaj już nie targają się na swoje zdrowie. Wiedzą, że to im nic nie da.

Rozmawiałem z jednym z takich polykaczy. Rozmawiałem z Piotrem G. Z dumą pokazywał mi zdjęcia swoich małych dzieci. Mówił: „Byłem głupi... A ja przecież mam dla kogo żyć. Jak wyjdę z więzienia, to stanę się naprawdę uczciwym człowiekiem!”

Patrzyłem mu prosto w twarz, starając się odgadnąć, czy ten człowiek mówi prawdę. Był wzruszony. Płakał jak małe dziecko. Ten stary recydywista, który swoim zachowaniem dawał się dobrze we znaki służbie więziennej i współtowarzyszom, tym razem chyba nie kłamał.

8

Warto przytoczyć dwa listy, jakie kierownictwo więzienia otrzymało od ludzi, którzy nie tak dawno jeszcze siedzieli za kratkami.

„Do obywatela naczelnika więzienia Zamku w Rzeszowie przy ul. Sądowej.

Niżej podpisana prosi uprzejmie obywatela naczelnika o adres lekarza Ozimierskiego (chodzi o dr Władysława Wizimierskiego, dyrektora szpitala więziennego — podkr. moje — E. W.), który mnie leczył przez dwa miesiące w czasie mego pobytu w więzieniu. Miłe mam wspomnienia dla straży więziennej, a tym bardziej dla lekarza ob. Ozimierskiego, że mnie leczył tak uczciwie, że może uratował mi życie, dlatego chciałabym prosić o adres jego, gdyż znam tu dużo ludzi poważnie chorych, dlatego chcę zapoznać ich z lekarzem Ozimierskim.

Pozostaję z poważaniem i szacunkiem
Teodora Ł. Mielec”

I drugi list aż z Opola.

„WIELCE SZANOWNY PANIE KOMISARZU!

Ponieważ w dniu mego zwolnienia nie miałem możliwości pożegnać się z Panem, prosię o przyjęcie tą drogą mego najserdeczniejszego podziękowania za okazanie mi ojcowskiej opieki i serca w okresie odbywania kary, a w szczególności w ostatnich dniach, w których to całkowicie byłem psychicznie załamany.

Równocześnie prosię Pana, Panie Naczelniku w imieniu moim o podziękowanie wychowawcom Oddziału III i V i wszystkim funkcjonariuszom SW za troskę i opiekę, którą otaczali mnie przez okres 9 miesięcy. Dobre imię i postępowanie tamtejszych władz więziennych w stosunku do więźniów pozostanie mi do końca życia w pamięci.

Jeszcze raz gorąco dziękuję, a za wszystko zle przepraszam. Pozostaję z wyrazem głębokiego szacunku.

Z poważaniem
Mgr Jerzy S.”

9

Ale bywają i inni więźniowie.

Oddziałowy melduje zastępcy: „Więzień K. pobit kolegę stołkiem. Na zwróconą mu uwagę przez funkcjonariusza SW, obrzucił go stołkiem plugawych przekleństw”. Idziemy do celu tzw. młodzieżówek. Tam znajduje się więzień K. Wraz z grupą 15 więźniów zajmuje celę nr 39. Siedzą w niej chuligani, dwóch morderców i 1 podpalacz.

Więzień K. jest wysokim, dobrze zbudowanym i postawnym młodzieńcem. W więzieniu znajduje się po raz drugi. Za chuligaństwo. Ostatnio zamoczony alkoholem zdemolował restaurację na Osiedlu w Rzeszowie. Z zawodu technik. Pracował na WSK. Dobrze zarabiał. Kiedy po raz drugi dostał się za kratki, próbował podporządkować sobie współtowarzyszy. Ponieważ ci mu nie ulegali, bił ich i maltretował. Dostał za to parę dni karceru. Jak wrócił, historia powtórzyła się od nowa. Jednemu więźniowi urządził „koca”. Dwom innym, kiedy spali, „zrobił rower” — włożył pomiędzy palce u nóg kawałek papieru i pozapalał. Spiący, ze strachu i z bólu — pospadali z łóżek na podłogę. Teraz zaczął znowu rozrabiać.

Decyzja kpt. J. była krótka: „rozparcelować celę nr 39. Więźnia K. umieścić w innej”.

— Już mam tego dosyć — mówił. Miarka się przebrała.

Dobrze. Tylko jaka jest gwarancja, że więzień K. nie będzie to samo robił w swojej nowej „siedzibie”? Kara tzw. parcelacji nie jest żadną karą, którą by odczuł więzień K.

Schodzimy do celu o piętro niżej. Jesteśmy w suterenach. I znowu kraty. I znowu głuchy stukot butów w celach na komendę „bacność”. Oddziałowi jednym tchem składają raporty. Obcy przybysz nie przyzwyczajony do regularnego więziennego, dziwi się i uśmiecha, chociaż faktycznie nie ma się tutaj z czego śmiać. To jest przecież więzienie!

W korytarzu czuć stęchłość. Twarze więźniów ponure, milczące. Przyglądają się nam uważnie. Zastępcę znają. Prokuratora i mnie — nie. Czyżby jakaś nowa inspekcja?

(Ciąg dalszy nastąpi)



Wtorek 24

WRZEŚNIA 1957 R.

Dziur obnwy: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3... Pogotowie Ratunkowe: tel. 99, ul. Obrońców Stalingradu 23... Straż Pożarna: tel. 98, ul. Młokiewicza 10... Pogotowie MO: tel. 17... Postof. taksówk.: tel. 11-50... Informator kolejowy: tel. 18-33

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - „Skiz” godz. 19

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) - Godzilla - godz. 16 i 18... SWIT (ul. Langiewicza) - Gorzki ryż - godz. 18 i 20... APOLLO (ul. W. Fibera) - Zagubione dzieciństwo - godz. 17 i 19... PEZODOWNIK (ul. Pstrówskiego) - Bel Ami - godz. 17 i 19... WDK (ul. Okrzei 7) - Góra tajemnic - godz. 17 i 19... MFWA (ul. Dąbrowskiego) - Strach - godz. 18 i 20... TYCZYN SKARB - Paloma... GŁOGÓW Związkowe - nieczynne... UWAGA: Repertuar kin oddajemy wg informacji CWF

MUZA

MUZEUM OKRĘGOWE w RZE SZOWIE, ul. 3 Maja 19 - nieczynne

BIBLIOTEKI

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w RZESZOWIE, ul. Tkaczowa... WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA w Rzeszowie dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego... BIBLIOTEKA TECHNICZNA NOT w Rzeszowie, ul. 1 Maja (gmach WRN)...

RADIO

Program II na fali 367 m... Program dnia: 6.55 15.05... 8.00 8.30 12.04 16.00 18.30 20.00 23.00... 5.10 Poranne rozmaitości... 8.56 Przegląd prasy... 12.00 Poranny koncert symfoniczny... 17.40 „Na warszawskiej fali”... 21.35 „O czym pisze prasa literacka”... 22.10 Debiuty pisarskie... 22.30 Koncert solistów

1698 dzieci skorzystało w sierpniu br. z Izby Dworcowej

I ZBA Dworcowa Stacji Opięki nad Matką i Dzieckiem w Rzeszowie jest niezmiernie potrzebna i użyteczną placówką, z której bardzo chętnie korzystają matki podróżujące z dziećmi. Często przyjeżdżają one po cięgiem nocnym do przebycia gości dalekiej trasy i oczekują jeszcze kilka godzin na stacji do porannego autobusu. Tutaj więc małenstwa wypoczywają wygodnie do podróży i śpią smacznie. Dla przyszłych matek również przeznaczono dwa łóżka, na których mogą wypocząć.

W okresie letnim w Izbie panował wzmocniony ruch, tak że niejednokrotnie nocą wszystkie łóżeczka były zajęte. Same cyfry już mówią za siebie. Otóż w sierpniu br. - 1.698 dzieci skorzystało z Izby Dworcowej. Choć w okresie powakacyjnym ruch zmalał, zawsze w izbie znajdują się mali goście, korzystający z niej w podróży. Na przykład już w kilku dniach września br. przez Izbę przewinęło się kilkaset dzieci.

smacznie dwumiesięczną dziewczynką. Jej mamusia - Zofia Czarnocha oczekuje na pociąg do Tarnowa. Jest tutaj po raz pierwszy i chętnie tu będzie zaglądać w przyszłości. Oook w drugim łóżeczku malutka Ewunia Cieszenko uśmiecha się przez sen. Jej mama może przez tych kilka godzin także wypocząć. W Izbie można dostać gorącą herbatę, zagrzać mleko itd. Istnieją także mankamenty takie jak brak ustępu na miejscu, brak izolacji dla dzieci chorych. W tej chwili Izba zajmuje tylko jedno pomieszczenie, stanowczo za mało dla jej potrzeb. Zresztą warto przypomnieć, że przechodząca ona już różne koleje: począwszy od locum w baraku.

Jest jednak nadzieja, że już wkrótce problemy te zostaną rozwiązane, ponieważ w planach rozbudowy stacji rzeszowskiej uwzględniono też specjalne pomieszczenia dla Izby Dworcowej a więc osobną kuchnię, ustęp, sypialnię dla dzieci małych, kancelarię dla personelu i bawialnię dla dzieci starszych. Poza tym projektuje się izolację dla dzieci chorych, które nie mogą przebywać razem ze zdrowymi dziećmi, muszą najczęściej przesiadywać w zadymionej poczekalni.

Przed wszystkim matki wdzięczne są za ten dowód troski o nie i o małenstwa, a także za opiekę jakiej doznają w Izbie. Na dyżurze dziennym zastajemy Elżbietę Haas, która z brawdźwym oddaniem i sumiennością wykonuje swe obowiązki. Niejednokrotnie matce podróżującej z kilkorgiem dzieci trzeba pomóc przy wsiadaniu do pociągu, czasem posłużyć radą czy fachową pomocą. (Personel Izby interesuje się także matkami przesiadującymi na peronie, sprowadzając je do Izby, gdy nie orientują się na przykład, że takowa istnieje).

Dlatego też zmęczone podróżą matki, które znajdują w Izbie oparcie i opiekę, nie szczędzą słów pochwały i uznania. Oto w łóżeczku śpi sobie



Wystawianą od niedawna przez zespół Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej sztukę G. Zapolskiej „Skiz” oglądano do tej pory prawie 5 i pół tysiąca widzów. Największym powodzeniem cieszą się przedstawienia w terenie - miastach powiatowych i ośrodkach przemysłowych. W samym Rzeszowie natomiast zainteresowanie „Skizem” jest nieco mniejsze. Można to tłumaczyć faktem, że sztuka ta znana jest już rzeszowianom, gdyż gdzieś przed roktem bawił w naszym mieście zespół teatralny im. Jaracza z Łodzi, własnie ze „Skizem”.

Bar mleczny obok dworca kolejowego nadal odstrasza konsumentów brudnymi nakryciami. Ech, żeby tylko nakrycia. Gorzej jak w ulubionym przysmaku - katarfircze znajdziesz np. okazalą gąsienicę. A bywa i tak. (ska)

Czy nie można tego zrobić również w Rzeszowie?

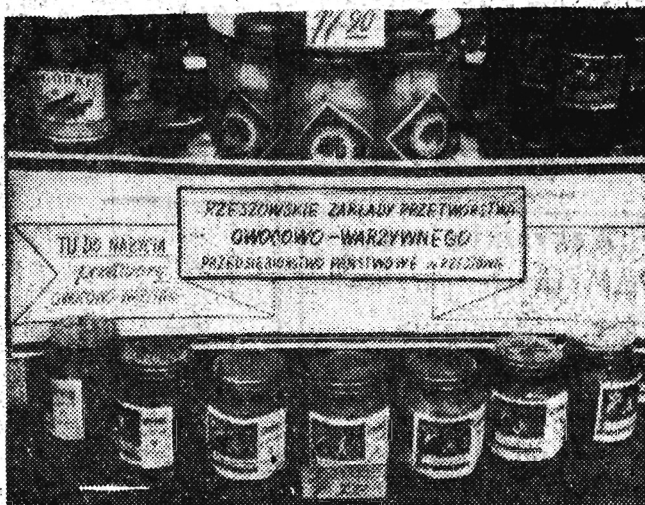
Z ciekawą inicjatywą wystąpił Oddział Kultury Prez. PRN w Leżajsku. Zamierza on mianowicie zorganizować konkurs kapel wiejskich, erywających na weselach. Program konkursu poza tańcami ludowymi przewiduje słynne i popularne przyspiewki weselne. Pomysł leżajskiego oddziału kultury zasługuje na uwagę. Ba, warto się zastanowić, czy nie można by zorganizować takiej imprezy na szerszą skalę. Taki zjazd najlepszych kapel województwa ściałagnaby z pewnością wiele publiczności, która miałaby okazję zapoznać się bliżej z popularnymi na naszych wsiach melodiami i wspaniałymi, arcywesołymi piosenkami weselnymi. (swiwi)

Cenna pomoc dla nauczyciela

Na nowy rok szkolny Towarzystwo Szkół Świeckiej przygotowało cenną pomoc dla nauczycieli. Jest to „Notatnik nauczyciela”. Oprawny w trwałą okładkę z dermatoidu, notes zawiera 306 stron z papieru piśmennego, na których nauczyciel znajduje ułożone przy udziale nauczycieli-praktyków specjalne rubryki na zapisywanie stawianych stopni dla każdego ucznia w ciągu 4 okresów. Przewidziano specjalne rubryki na uwagi wychowawcze, na plan wycieczek, plan pracy wychowawcy klasowego. Dwa skrócone kalendarzyki 1957/58 r. z wyliczeniem ilości poszczególnych dni roboczych i wolnych od pracy ułatwiają układanie rozkładów materiału.

Cena notesu wynosi tylko 8 złotych. Do nabycia u kolporterów powiatowych w Oddziałach Powiatowych ZNP.

Bogata jest tegoroczna jesień...



Takich zbiorów owoców jak w tym roku już dawno nie notowano w naszym województwie. Nic też dziwnego, że cena zarówno jabłek jak i gruszek na rzeszowskim rynku jest bardzo przystępna, a właściciele sadów dostarczają do punktów skupu pokaźne ilości owoców.

Rozmowa z p. Margot Loyola - pieśniarką chilijską



stach, gdzie występowałam, w Sopocie, Warszawie, Gnieźnie, Poznaniu, także w Przemyslu i Rzeszowie spotykało mnie bardzo serdecznie przyjęcie. Co mnie bardzo cieszy - to fakt, że mój program, nie przeznaczony przecież - by to tak powiedzieć - dla bardzo szerokiej publiczności, podobał się.

Przedstawiamy naszym czytelnikom p. Margot Loyola - znaną pieśniarkę chilijską, która w ubiegłym tygodniu koncertowała w Rzeszowie. Z p. Loyola przeprowadziliśmy rozmowę, która w skrócie przytaczamy.

Chcilibyśmy przede wszystkim zapytać, czy jest Pani zadowolona z występów w naszym kraju.

Nie chciałabym, by mnie posadzano li tylko o kurtuzję - odpowiada, ale - proszę mi wierzyć, publiczność polska bardzo przypada mi do gustu. We wszystkich mia-

Byliśmy zadowoleni, że niejako z pierwszej ręki mogliśmy zetknąć się z pięknym folklorem Pani kraju. Szczególnie urzekła nas druga część koncertu podana bez stylizacji i w sposób bardzo ekspresywny.

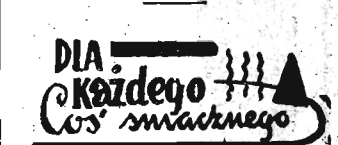
Naprawdę? Muszę powiedzieć, że ta właśnie część podobała się publiczności paryskiej, która - trzeba przyznać - jest wykształcona muzycznie.

Czy Pani przybyła do nas wprost ze swego kraju, czy też Polska leży na trasie Pani artystycznego tournée?

Wyjechałam z Chile przed 14 miesiącami. Koncertowałam w paru krajach europejskich, i na zakończenie Festiwalu w Moskwie. Oczywiście nie wracam jeszcze do kraju, bo moje plany są dość szerokie. Chciałabym jeszcze przyjechać kiedyś do Polski. Polska to dla mnie kraj bardzo ciekawy.

Koncząc rozmowę; p. Loyola śpiewa piosenke chilijską, a kompanując sobie na gitarze. To dla panów i dla tych, którzy nie mogli przybyć na mój koncert, w dowód przyjemnego spotkania.

Rozmawiał: K. GRZYBOWICZ Fot.: KOLJEWICZ



CO DZIS NA OBIAD? ZUPA pomidorowa ZRAZY mielone, kasza hreczana, sos cebulowy GALARETKA z kwaśnego mleka Galaretka: 1/3 l kwaśnego mleka rozmacić starannie z 1/8 l śmietany, dodać cukru do smaku, dokładnie wymieszać, dodać skórkę z cytryny (otartą) 1 1/2 - 2 dkg żelatyny rozpuszczonej w 1/16 l gorącej wody, połączyć razem i zastudzić w formie lub kompotierkach. W momencie krzepnięcia można dodawać różne owoce surowe całe lub rozdrobnione. Galaretkę można sporządzić bez śmietany.

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Po pierwszej próbie Legii Krosno

Sympatycy krośnieńskiej Legii mieli w niedzielę powody do radości. Jedenastka piłkarska pokonała pierwszą przeszkodę w walkach o wejście do II ligi. Mecz dostarczył wiele emocji, z racji tego, że podczas 90 minut strzelono aż 7 bramek, a wynik spotkania był niepewny do ostatniego gwizdka sędziego. Legia wygrała nieznacznie, ale zaspokojenie. Trudno po tym pierwszym meczu snuć jakiegokolwiek horoskopu na przyszłość, gdyż przepowiednie - tzw. speedów od piłki nożnej zazwyczaj nie sprawdzają się i biorą w łeb wszelkie obliczenia. Mielibyśmy możliwość przekonać się o tym „na własnej skórze” podczas ostatnich zawodów o mistrzostwo ligi okręgowej.

W Krośnie panuje zrozumiała radość. Optymiści wierzą, że w tym roku jest wielka szansa, mimo że grupa IV, do której zaliczono mistrza III ligi rzeszowskiej jest jedną z silniejszych. Mamy w niej rutynowane zespoły jak Włókniarz Pabianice i Soły (Unia) Oświęcim. Pierwszą znamy z dawnych lat, kiedy to o awans do II ligi walczył rzeszowski GWKS. Wówczas to wojskowi wygrali u siebie 2:0, a przegrali 1:2 w Pabianicach i w rezultacie, mając lepszy stosunek bramekowy zakwalifikowali się do finału. Pamiętam drużynę pabianicką. Dziś trenuje ją Staszek Baran. Ma tam kilku swoich wychowanków. Piłkarze Włókniarza - jak dowiedziałem się - nie stracili w tym okresie - na bojuwości. Grają bardzo twardo, a niebezpieczni są obaj skrzydłowi oraz lewy łącznik.

własnym boisku uzyskała tylko wynik remisowy. Ale nie rachujemy. Najbliższa niedziela powinna nam wyjaśnić co warta jest cała czwórka.



Znamy doskonale walory piłkarzy krośnieńskich. Wiemy, że potrafia w najbliższą niedzielę zagrać również z tzw. zębem. W zespole mistrza rzeszowskiego jest wielu „starych” rutyniarzy, którzy stać na bardzo dobrą, a przede wszystkim skuteczną grę. W zespole Soły gra kilku byłych piłkarzy chorzowskiego Ruchu, ale tym nie należy się zrażać. Jedenastka oświęcimska na

Ruch z Radzionkowa, jak informują nas naoczni świadkowie meczu z Legią, to zespół twardy, grający niezwykle szybko. Ich mocnym atutem to przede wszystkim linia napadu, w której cała piątka ofensatorów strzela. Przed meczem pesymiści byli zdania, że Legia będzie miała już w pierwszym meczu ciężki orzech do zgryzienia. Rzeczywiście

Advertisement for 'NOWINY RZESZOWSKIE' newspaper, including contact information and subscription rates.